

Tyrowicz, Marian

"Pamiętnik 1832-1848", Henryk Bogdański ; z rękopisu wydał, wstępem i przypisami opatrzył Antoni Knot, Kraków 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 64/1, 189-191

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

pisu powołującego się na to wartościowe studium. Warte podkreślenia jest wnikliwe przedstawienie roli i działalności Tarasa Szewczenki, którego osobowość wyraźnie rzutuje na losy Bractwa.

Ostatni wreszcie rozdział poświęcono ruchowi społeczno-politycznemu na Ukrainie w związku z wydarzeniami rewolucyjnymi 1848—49 r. Rozdział ten, najkrótszy ze wszystkich, stara się zebrać wszelkie przejawy tych wydarzeń, co w efekcie nie przyniosło rewelacji, gdyż nie wyszedł tu autor poza fakty powszechnie znane. W istocie Wiosna Ludów nie odbiła się na Ukrainie szerszym echem. Fakt ten autor potwierdza nie natrafiając w swych kwerendach archiwalnych na ślady jakichś istotnych, a nieznanych dotąd epizodów.

Omawiana praca pozbawiona jest niestety indeksu, co staje się poważnym mankamentem dużej części wartościowych skądinąd pozycji historiografii radzieckiej i co poważnie utrudnia ich wykorzystanie. Jest ona jednak, mimo pewnych braków, wartościowym wkładem w historię współpracy polsko-ukraińskiej w XIX wieku.

Bolesław Łopuszański

Henryk Bogdański, *Pamiętnik 1832—1848*, z rękopisu wydał, wstępem i przypisami opatrzył Antoni Knot, Wydawnictwo Literackie, Kraków b.r. [1971], s. XXVII, 530.

Historycy Galicji doby przedautonomicznej mieli zawsze trudności z okresem spisków demokratycznych od wyprawy Józefa Zaliwskiego (1833) po przygotowania do rewolucji 1846 r. Od studiów St. Schnür a - P e p ł o w s k i e g o i Józefa Białyni Chołodeckiego poprzez Bolesława Limanowskiego i Józefa Krajewskiego do Stefana Kieniewicza, Karola Lewickiego i niżej podpisanego — wciąż brakowało źródła, które by odsłoniło nie tyle strukturę faktograficzną, co filiację ideologiczną i ścieranie się indywidualności przywódców podziemia. Ratowano się sięganiem do dwóch gatunków źródłowych: pamiętników i akt procesów politycznych, obu w znacznym stopniu zawodnych, acz niezbędnych w badaniu historycznym. O ile pamiętniki uwypuklały nieraz nadmiernie osobisty udział ich autorów w stowarzyszeniach tajnych, to zeznania sądowe — rzecz jasna — odsłaniały ją w stopniu możliwie ograniczonym z wyjątkiem tragicznych załamania, kiedy oskarżeni o zdradę główną wydawali wszystko, co o podziemiu wiedzieli. Oba te źródłoznawcze kłopoty — znane są historykom nie tylko dziejów Galicji.

Rękopiśmienny pamiętnik z lat 1832—1842 Henryka Bogdańskiego, spiskowca o drugorzędnej jednak roli, mógł stanowić poważny sukces informacyjny, oczywiście z wszystkimi zastrzeżeniami, jakie nasuwają źródła narracyjne. Ale przez całość dwóch opasłych tomów jego manuskryptu przedarł się dotychczas tylko jeden badacz, autor pionierskiego opracowania o podziemiu demokratycznym i rewolucyjnym, Józef Krajewski, wówczas stypendysta Ossolineum, w którym rękopis Bogdańskiego był zdeponowany¹. Następcy jego korzystali już tylko z fragmentów tego źródła, opublikowanych w „Kurierze Lwowskim” (1888, nr 307) i „Gazecie Narodowej” (1889, w 23 odcinkach od końca sierpnia do początków października). Ciągłe więc niepokoiła historyków intrygująca zagadka — co więcej zawiera ta olbrzymia relacja o spiskach. Wiedzano z inwentarza rękopisów Ossolineum, że rękopis sygn. 3486 zawiera również opis losów więziennych uczestników spisków, martyrologii szpilberskiej i wypadków 1848 r., ale historii samego podziemia ta partia wspomnień już nie dotyczyła.

Antoni Knot, wydawca rękopisu Bogdańskiego, nadał przechowywanego w dzisiejszej Lwowskiej Bibliotece Naukowej, stwierdza, że pamiętnik ten jest nie

¹ J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji od 1833 r. do r. 1841*, Lwów 1903.

tylko najpełniejszym źródłem do dziejów spisków galicyjskich, ale i „dokumentem języka inteligencji połowy XIX wieku we wschodniej Galicji” i „dziełem wybitnym w dziewiętnastowiecznym piśmiennictwie pamiętnikarskim” (s. 507 i 509). Dlatego, aby uwypuklić wartość źródła nie tylko dla badań spisków, ale atmosfery życia politycznego Galicji przedautonomicznej, wydawca poszerzył zakres pamiętnika; dołączył doń rozdział dodatkowy o przebiegu wypadków 1848 r. oraz roztrząsania Bogdańskiego o ideologii dążeń niepodległościowych, konfliktów klasowych, stosunku kraju do emigracji itp. Roztrząsania te zatytułowane „Aneks” stanowiły pięć wstępnych rozdziałów pamiętnika; edytor wyodrębnił je i przesunął na koniec tomu, tłumacząc się tym, że „zawartość treściowa tej części pamiętnika nie pozostaje w bezpośrednim i ściślejszym związku z zasadniczym tekstem” (s. XXVI). Nie jest to naszym zdaniem motywacja słuszna, zwłaszcza przy wielkim kulcie edytora dla całości piśmiennej spuścizny Bogdańskiego i przy — ogólnie biorąc — dokładniejszej znajomości samych związków tajnych. Ten niesłusznie zatytułowany „Aneks” stanowi właśnie jak najbardziej związaną z myślą i działaniem Bogdańskiego wykładnię motywów konspiracji galicyjskiej, jej programu i taktyki. Aczkolwiek wywody te wybiegają tu i ówdzie poza teren Galicji i w nielicznych na ogół zdaniach mają charakter historiozoficzny, stanowią one z całością wspomnień powiązanie integralne i nadają poglądom Bogdańskiego treść oryginalną, rzadko spotykaną w pamiętnikach działaczy politycznych. Ich charakter tu i ówdzie teoretyczny i publicystyczny nie kłóci się bynajmniej z pojęciem „pamiętnika” jako utworu literackiego i źródła, wręcz przeciwnie, uzupełniając strukturę faktograficzną pogłębia ją substratem myślowym i psychologicznym. Zastrzeżenie powyższe ma znaczenie tylko dla konstrukcji edytorskiej i z uznaniem należy stwierdzić, że właśnie ta najmniej znana partia pamiętnika została wreszcie udostępniona czytelnikom.

Nie pominął także edytor sporządzonych przez Bogdańskiego wykazów galicyjskich więźniów stanu, zestawionych osobno dla lat: 1833, 1834, 1835, 1836, 1837, 1838, 1839, 1840 (w tym roku obok listy więźniów cywilnych osobna lista spiskowców wojskowych), 1841, 1842, 1846, 1850, 1858 oraz polskich uczestników wojny węgierskiej 1849 r. Wszystkie te listy znane z innych źródeł (W. F. Czaplickiego, J. Wysockiego, K. Langiego) i opracowań (J. B. Chołodeckiego, J. Radimskiego, M. Tyrowicza) — stanowią w omawianej publikacji dodatek do ewentualnej weryfikacji nazwisk i imion; istotne uzupełnienia w nazwiskach i liczbie przynoszą głównie do ofiar wypadków lwowskich w listopadzie 1848 r.

Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi dla źródłoznawczej wartości omawianej publikacji, że przedrukowana ona została z drugiego autografu Bogdańskiego. Pierwszy autograf został spalony wraz z innymi notatkami Bogdańskiego w 1864 r. przez chwilowego jego depozytariusza (Jędrzeja Stupnickiego) w obawie przed rewizją policyjną. Bogdański nie dając za wygraną dokonał w 1865 r. ponownej redakcji, zachowanej do dziś. Jednakże podstawy źródłowe zmieniły się między jedną a drugą wersją. Do pierwszej z nich oprócz własnej świeżej pamięci (zaczął pisać jeszcze w więzieniach w latach 1843—1844) korzystał z czytanych mu w śledztwie protokółów śledczych innych współwięźniów i ich informacji przekazywanych mu pukaniem alfabetycznym, bądź ustnie bezpośrednio, zwłaszcza przez Aleksandra Tarłowskiego (notaty te wynosiła żona Bogdańskiego w czasie wizyt więziennych). Do drugiej wersji posłużyć mogła już tylko część niespalonych notatek więziennych, relacje współtowarzyszy konspiracji oparte na słabszej już po blisko 25 latach pamięci, wreszcie nieliczne wówczas jeszcze drukiem ogłoszone wspomnienia działaczy po 1831 r., jak M. Budzyńskiego i K. Borłowskiego. W tym stanie rzeczy Bogdański, żywiący ambicje nie tylko pamiętnikarza, ale i kronikarza konspiracji, musiał sięgnąć do „historyków urzędowych” spisków galicyjskich wtajemniczonych w archiwalia policyjno-sądowe: Maurycego Sali i Leopolda Sacherera Maso-

cha, przedstawiających spiski jako działania przestępcze, nie zaś ruch ideowy². Bogdański zdawał sobie jednak znakomicie sprawę, co kilkakrotnie podkreślił, z odpowiedzialności przed potomnością za wierność swej relacji, za nieuniknione luki, pominięcia czy niedokładności informacji. Podnosi to zaufanie historyków do jego pamiętnika jako przekazu źródłowego. Niemniej niektóre podane przez niego fakty spowodowały sprostowania już za życia pamiętnikarza ze strony Juliana Horoszkiewicza (w 1884 r.). Inne zagadnienia, jak np. powiązania podziemia galicyjskiego z analogicznymi próbami w zaborze rosyjskim, na Śląsku, w Czechach i na Węgrzech zostały ledwie dotknięte. Natomiast stronę ideologiczną i rywalizację odłamów spiskowych Bogdański odtworzył najszerzej z wszystkich pamiętnikarzy tych spraw.

Stronę edytorską omawianej publikacji cechuje wielka staranność. Życiorys Bogdańskiego pomieszczony we wstępie wypadł znacznie bogaciej i wnikliwiej niż w „Polskim Słowniku Biograficznym” (t. II). Respekt edytora dla filologicznej wierności tekstu nie powstrzymał go jednak od szeregu zmian w pisowni wyrazów obcych a nawet rodzimych, stosowanych przez pamiętnikarza, od wprowadzenia dzisiejszej deklinacji nazw geograficznych, poprawienia niektórych nazwisk, błędów gramatycznych, od rozwiązywania skrótów, stosowania małych i wielkich liter, interpunkcji. Zmieniono akapitację, podzielono zbyt długie okresy. Stało się to słusznie z punktu widzenia komunikatywności stylu i języka dla dzisiejszego badacza, tym bardziej czytelnika.

Natomiast pewne zastrzeżenia budzi aparat przypisów. Brak w nim wyjaśnienia takich terminów specjalnych, jak poręb czy dykasteria (odnoszących się do form organizacyjnych spisków), niekonsekwentna jest również transkrypcja nazwisk ukraińskich, np. Szaszkekewycz (s. 489), ale Wagilewicz. Skoro wydawca zaopatrzył szereg nazwisk wybitnych osób, nawet obcych (wprowadzonych do pamiętnika okazjonalnie, jak pani Lenormand czy E. G. Bulwera-Lyttona) w daty główne życia — niewytłumaczalne są braki ich przy szeregu polskich nazwisk, których lata urodzenia i zgonu są osiągalne. Dla przykładu: J. O. Szaniecki, 1783—1840 (s. 486), J. Miliłkowski, 1781—1866 (s. 490), T. Wiśniowski, 1805—1847 (s. 491), J. Schindler, 1802—1890 (tamże), R. Nabelak, 1815—1850 (s. 492), K. Cięglewicz, ur. 1807 (s. 493), J. Szela, 1787—1866, R. Stadion, 1808—1882 (s. 498), S. Korzeliński, 1801—1876 (s. 505). Jeśli w przypisach do niektórych nazwisk dodał wydawca wskazówki bibliograficzne — trudno odgadnąć, dlaczego brak ich przy nazwiskach kilkakrotnie wymienianych w tekście takich jak H. Dmochowski, K. Grocholski, L. Łukaszewicz, R. Nabelak, A. Gołuchowski, A. Batowski, J. Goslar, L. Białkowski i inni, o których istnieją naukowe opracowania, choćby w „Polskim Słowniku Biograficznym”. Opuszczone przez Bogdańskiego imiona w spisach więźniów i uczestników kampanii węgierskiej 1849 r. dałyby się w dużym procencie zweryfikować na podstawie starszego i najmłodszego naszego piśmiennictwa.

Długoletni wysiłek edytora nad udostępnieniem zainteresowanym badaczom i czytelnikom całości wspomnień H. Bogdańskiego o niedługim wprawdzie, ale przełomowym okresie dziejów Galicji, przyniósł historiografii polskiej niezwykle wielką usługę. Bez pamiętnika tego i jego zawartości żadne badania monograficzne czy biograficzne dotyczące b. zaboru austriackiego nie będą mogły się obejść.

Marian Tyrowicz

² M. Sala, *Geschichte des polnischen Aufstandes vom 1846*, Wien 1867; [L. Sacher Masoch], *Pölnische Revolutionen. Erinnerungen aus Galizien*, Prag 1863.